

Strach przed śmiercią przestał mi doskwierać

Śmierć jest naturalnym końcem życia, jednak ta oczywista prawda napawa ludzi strachem. Z całą pewnością jej fizyczna strona wzbudza niepokój, ale powstaje też pytanie: co dalej, czy śmierć jest absolutnym końcem? Jestem przekonany, że tak nie jest. W Ewangelii wg św. Jana w dziesiątym rozdziale zapisane są takie słowa: Moje owce słuchają mego głosu, a ja znam je. Idą one za Mną i Ja daję im życie wieczne. Nie zginą one na wieki... Całym sercem wierzę, że Jezus Chrystus powiedział tu prawdę. Wiem też, że kilkadziesiąt lat temu usłyszałem Jego głos, poszedłem za Nim i na wieczność należę do Boga.

Jak do tego doszło? Jako pięcioletni chłopiec miałem dwudziestoletniego przyjaciela. Codziennie spędzaliśmy mnóstwo czasu na wspólnej zabawie. Któregoś dnia jednak nie spotkaliśmy się. Następnego też. A kilka dni później mama ładnie mnie ubrała i poszliśmy do niego. Było tam pełno ludzi. Pewnie mama mnie uprzedzała, ale... to był szok. Mój przyjaciel leżał siny, martwy w trumnie. Od tego momentu zacząłem bać się śmierci. Wyobrażałem sobie, jak rozpływam się w nicłość. Potem uspokoilem się nieco. Pomyślałem, że jestem przecież młody a nauka szybko się rozwija, więc zanim przyjdzie mi umierać, to naukowcy wymyślą jakieś lekarstwo na śmierć.

Gdy miałem czternaście lat, umarł mój dziadek. Tato obudził mnie około drugiej w nocy i pojechaliśmy. Dziadek już nie żył. Wstał w nocy, aby napić się wody, upadł i umarł. Wtedy wrócił strach. Bałem się zasnąć, bo mogłem się nie obudzić. Płakałem w poduszkę z bezsilności, świadom już że nie ma ucieczki. Chodziłem na grób dziadka i modliłem się. Modliłem się, abym zrozumiał sens życia.

Oczywiście chodziłem do kościoła, ale okropnie się nudziłem. Chodziłem, bo tak wypadło. Zacząłem dużo czytać – szczególnie fantastyki. Ta lektura w jakiś sposób przekonała mnie o istnieniu świata duchowego i w konsekwencji Boga – Stwórcy. Sięgnąłem po Biblię, ale nic nie rozumiałem i zniechęciłem się.

Poszedłem na studia. Zacząłem pić. Zagłuszałem strach przed śmiercią i nie widziałem sensu życia (żyć po to, aby umrzeć?). Boga – Stwórcę wyobrażałem sobie jako sędziego, który trzyma szale – na jednej kładzie dobre czyny, a na drugiej grzechy. Która szala przeważy, taki będzie mój los. W porównaniu z innymi nie wyglądałem źle, więc miałem jakąś nadzieję, chociaż nie wiedziałem na co...

Któregoś dnia do pokoju w akademiku przyszli dwaj studenci, którzy przeprowadzali ankietę na temat wiary. Jedno z pytań brzmiało: Kim jest dla ciebie Jezus Chrystus? Odpowiedziałem, niespodziewanie dla siebie samego: Bogiem i Zbawicielem. Do tej pory uważałem, że jest mitem i nie widziałem sensu w Jego śmierci. Inna myśl, która uderzyła mnie na tym spotkaniu, to werset z Listu do Efezjan: „Łaską bowiem jesteście zbawieni przez wiarę... nie z uczynków, aby się nikt nie chlubił” (Ef 2:8-9).

Te słowa nie dawały mi spokoju, bo okazało się, że to nie od uczynków zależy moje życie wieczne, ale od mojej wiary w Chrystusa, który poniósł śmierć za moje grzechy. Zacząłem czytać i rozumieć Pismo Święte. Miesiąc później oddałem moje życie Chrystusowi. Od tego czasu On w nim zapanował. Strach przed śmiercią przestał mi doskwierać. Bóg dał mi pewność życia wiecznego.

Tak to wiem, że Bóg przez Chrystusa obdarza życiem wiecznym, i powołany przez Niego staram się nieść Jego nadzieję gdziekolwiek On mnie posyła. Prowadzony przez Niego głosiłem Jego łaskę w Rosji, na Ukrainie, w Mołdawii, w Czechach, na Filipinach... i innych miejscach świata i Polski. Modlę się o łaskę, aby do końca mojego ziemskiego życia żyć w posłuszeństwie nakazowi Chrystusa: „Idźcie więc i czyńcie

uczniami wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem” (Mt 28:19-20).

ROBERT BORYCZKA

Cytaty biblijne wg Biblii Tysiąclecia.



Autor od 1983 roku jest świadomie wierzącym chrześcijaninem. Ma żonę i trójkę dzieci. Pracownik misji Ruch Chrześcijański Mt28 (d. Ruch Nowego Życia). Przez siedem lat był misjonarzem w Rosji. Napisał o tym okresie książkę „Uśmiech Boga”. Założyciel i dziekan Szkoły Misyjnej. Wydał jeszcze: „Umysł a/i Bóg” (apologetyczna dyskusja z ateistą), oraz „Od cieni i obrazów ku rzeczywistości – cz. 2. Rozważania” (komentarz do Listu do Hebrajczyków). Od roku pełni posługę pastorską w Rabce-Zdroju. Kontakt: rboryczka@mt28.pl